

# niedziela

## KOŚCIÓŁ NAD ODRĄ I BAŁTYKIEM



### » MYŚL PASTERZA

*Niech Bóg będzie uwielbiony,  
a przez przyczynę Maryi Królowej  
niech się Ziemia nad Odrą  
i Bałtykiem napełni obfitością łask.*

ABP ANDRZEJ DZIEGA

## Kapłański jubileusz



Życzenia Jubilatowi składają ks. Józef Filipek oraz dziekan dekanatu Słoneczne ks. Tadeusz Szponar

**Podczas uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego świętowano 60. rocznicę kapłaństwa ks. kan. Joachima Feńskiego.**

**D**ostojny Jubilat urodził się 13 lipca 1935 r. w Słupsku. Od 1951 r. uczęszczał do Niższego Seminarium Duchownego w Słupsku, a w 1955 r. rozpoczął studia teologiczno-filozoficzne w Paradyżu-Gościkowie, które ukończył w Gorzowie w 1961 r. 14 maja tego roku otrzymał święcenia kapłańskie z rąk bp. Jerzego Stroby w Słupsku. Pracę wikariego rozpoczął w Babimoście w 1961 r. Następnie pracował w Chojnie, w Białogardzie, w Maszewie Szczecińskim, w Lęborku, w Barlinku, w Szczecinie-Dąbju. W latach 1973-77 był samodzielnym wikarym, rektorem w Świnoujściu – Przytorze. W latach 1977-93 pełnił posługę proboszcza w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa

w Gryficach. W latach 1993-94 był administratorem parafii Bad Windsheim w Niemczech. Od 1994 do 2001 r. pełnił funkcję proboszcza w Przeclawiu, skąd przeszedł na emeryturę. Obecnie mieszka jako rezydent w parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika na os. Bukowym w Szczecinie, którą wspiera kapłańską pomocą. Ksiądz Feński ukończył specjalistyczne studia duszpastersko-biblijne, a w latach 1995 – 2002 prowadził lektorat j. niemieckiego w Arcybiskupim Wyższym Seminarium Duchownym w Szczecinie. Dostojny Jubilat jest honorowym kanonikiem kapituły katedralnej w Szczecinie.


### Pasjonat historii

Ksiądz Joachim Feński to niezwykle doświadczony kapłan. Zarówno w pracy duszpasterskiej, jak i w działaniach związanych z rozwojem Kościoła w archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej.

Jest człowiekiem o wysokiej kulturze, obdarzony umiejętnością łatwego nawiązywania kontaktów zarówno ze starszymi, jak i z przedstawicielami młodszych pokoleń. To pasjonat historii, ekspert, który o losach Kościoła katolickiego funkcjonującego na Pomorzu w niełatwych realiach okresu po Reformacji do 1945 r., wie praktycznie wszystko. Tym zagadnieniom poświęcił kilka książek m.in. *Dzieje Kościoła katolickiego między Odrą a Łebą od Reformacji do 1945 r.*, *Męczennicy Szczecińscy – bł. ks. prał. Carl Lampert, ks. Herbert Simoleit, o. Friedrich Lorenz O.M.I.*

### Nowa książka

Jubileusz 60-lecia kapłaństwa ks. Feńskiego zbiegł się z wydaniem kolejnej jego książki *Wolna Prałatura Pilska – mały przewodnik*, poświęconej tej istniejącej w latach 1920-45 jednostce administracyjnej Kościoła katolickiego obrządku łacińskiego w metropolii wrocławskiej. Autor oprócz charakterystyki struktury Pilskiej Prałatury wymienia także kapłanów, którzy cierpieli prześladowania lub ponieśli śmierć w służbie Bogu przed, jak i w trakcie II wojny światowej. „Długa lista nazwisk – napisał ks. Feński, uzmysławia ogrom strat i cierpień kleru na terenie pogranicza, gorliwie pracujących i służących bliźnim w drodze do wierności Ewangelii i Kościołowi”.

Ksiądz kan. Joachim Feński jest człowiekiem pogodnym i dynamicznym. To, że tak wiele czyta i pracuje badawczo nie przeszkadza mu w odbywaniu codziennych długich spacerów, czy uprawianiu konnych przejażdżek. To zdaje się tylko potwierdzać powiedzenie o zdrowym duchu, który w przypadku Jubilata ma się naprawdę dobrze! 

ADAM SZEWCZYK

## .. flesz

**Portret** W 120. rocznicę urodzin rotmistrza Witolda Pileckiego 13 maja 2021 r., Fundacja Patriotyczna im. Witolda Pileckiego zaprezentowała w Szczecinie duży portret rotmistrza, namalowany przez wolontariuszy Fundacji. Został on przeniesiony ulicami Szczecina od Placu Szarych Szeregów do Ronda Rotmistrza Witolda Pileckiego. Projekt namalowania portretu współfinansowany był ze środków miasta w ramach programu „mikroDotacje”.

**Święty Ignacy** 20 maja ojcowie z Towarzystwa Jezusowego rozpoczęli świętowanie Jubileuszowego Roku Ignacjańskiego, który będzie trwał do 31 lipca 2022 r. W ten sposób ojcowie jezuici pragną upamiętnić 500. rocznicę nawrócenia św. Ignacego Loyoli i 400. rocznicę jego kanonizacji. Penitencjaria Apostolska wydała dekret ustanawiający jezuickie kościoły i kaplice w Polsce świętymi jubileuszowymi, w których będzie można uzyskać odpust zupełny. Modlitwy przy relikwiach św. Ignacego będą miały miejsce w sanktuarium św. Andrzeja Boboli, przy ul. Pocztowej w Szczecinie, w dniach od 8 do 16 września.

**Dzień Jedności** W bazylice katedralnej w Szczecinie, w uroczystość Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła, miał miejsce Archidiecejalny Dzień Jedności Wspólnot. Wzięli w nim udział członkowie: wspólnot, stowarzyszeń, grup modlitewnych i ruchów kościelnych. Dzień Jedności rozpoczął się Mszą św., a po liturgii nastąpiła adoracja Najświętszego Sakramentu w intencji Ojczyzny, zakończona Apelem Maryjnym. Dzień ten rozpoczął także Tydzień Ewangelizacji.

PATRYCJA SKROBAŃSKA

**niedziela**  
Kościół nad Odrą i Bałtykiem

**Ks. Grzegorz Wejman**

(redaktor odpowiedzialny)  
pl. św. Ottona 1, 71-250 Szczecin  
tel./fax 91 454 15 91

dyżur w redakcji od pn. do pt. w godz. 9-13  
e-mail: szczecin@niedziela.pl

**Iga Cierniak**

(redaktor prowadząca – Częstochowa)  
e-mail: edycja.szczecin@niedziela.pl  
tel. 34 369 43 28



Paweł Palica

## Festyn dla Kacperka

Joanna Stanuch-Piotrowicz  
wraz ze scholą Per Dio

**GOLENIÓW** Schola Per Dio z parafii św. Jerzego nie tylko uświetnia swym śpiewem kościelne uroczystości, wystąpiła również podczas festynu na rzecz chorego dziecka.

Impreza ta, jak kilka wcześniejszych, zorganizowana została prywatnymi siłami, by pomóc półtorarocznemu Kacperkowi Gorzelańczykowi z Mostów, który zmagają się z rdzeniowym zanikiem mięśni. Pogoda nie zawiodła, mieszkańcy Goleniowa i okolic również. Były stragany, na których

oferowano różnego rodzaju słodkości, zabawki, gry i wiele innych artykułów, prowadzone były licytacje, pojawili się także motocykliści z grupy Moto Korba. Oprócz scholi Per Dio wystąpiły: prowadząca ją Joanna Stanuch-Piotrowicz oraz Magdalena Rađłowska-Kulczyńska. Zebrano prawie 15 tys. zł., które przeznaczone zostaną na leczenie Kacperka. Na niezwykle drogą kurację potrzeba prawie 9,5 mln zł. Do tej pory udało się zgromadzić 312 tys. zł. **n**

MARIA PALICA

## Czas na młodzież

**GOLENIÓW** Grupa dziewcząt i chłopców skupionych w duszpasterstwie młodzieżowym parafii św. Jerzego podjęła się uporządkowania zapomnianych mogił.

Grobów, o których nikt nie pamięta, jest na goleniowskiej nekropolii wiele, a najbardziej zaniedbane są te najstarsze (cmentarz został założony w 1947 r.). Młodzież pod kierunkiem ks. Pawła Michniewicza uporządkowała 28 mogił. Na każdej posiano trawę oraz kwiaty. – To pierwszy etap naszego działania – informuje ks. Paweł. – W następnym chcemy przeprowadzić zbiórkę pieniędzy na naprawę dwóch grobów: w jednym wyrosło duże drzewo, a w drugim zapadł się marmurowy krzyż. Ostatnim etapem będzie wykonanie tabliczek znamionowych dla grobów, na których dane zostały zatarte, ale uda się je jeszcze odtworzyć.



Ks. Paweł Michniewicz

### Jedna z uporządkowanych mogił

Akcja porządkowania mogił przez goleniowską młodzież prowadzona jest w ramach projektu „Czas na młodzież” realizowanego przez Caritas Polska, a dofinansowanego ze środków unijnych. **n**

MARIA PALICA

# Pamięci prałata

Módlmy się wspólnie o radość nieba dla śp. ks. prał. Wincentego Jankowskiego, który odszedł do Pana 8 maja 2021 r.

Ks. ŁUKASZ PALUCH

**K**apłan naszej archidiecezji, duszpasterz, ojciec duchowny alumnów Wyższego Seminarium Duchownego w Szczecinie oraz wykładowca Katolickiej Nauki Społecznej. Odszedł w 83. roku życia i 55. roku życia kapłańskiego.

Ksiądz prałat urodził się 1 stycznia 1938 r. na Wileńszczyźnie. Po wojnie dotarł wraz ze swoją rodziną do Szczecina. Pochodził z parafii Świętej Rodziny. Pragnąc służyć Bogu i ludziom wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego, które przygotowywało kandydatów do kapłaństwa dla administratury apostolskiej na Ziemiach Odzyskanych. Świecenia kapłańskie przyjął 20 czerwca 1965 r. Pierwszą parafią, w której posługiwał była wspólnota Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Trzciesku-Zdroju, gdzie rozpoczął pracę 30 czerwca 1965 r. Przebywał tam do września 1969 r., kiedy decyzją biskupa ordynariusza wyjechał do Słońska do parafii Matki Bożej Częstochowskiej, aby sprawować posługę wikariusza. Po dwóch latach został przeniesiony do Szczecina, aby objąć wikariat w parafii św. Jakuba. Był świadkiem nowego podziału administracyjnego Kościoła na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w 1972 r.

Do marca 1974 r. kontynuował posługę, w katedrze św. Jakuba, gdy został przeniesiony do parafii św. Jana Chrzciciela. W 1977 r. został skierowany do parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Świnoujściu. Po dwóch latach kierowania tą wspólnotą wiernych, powrócił do Szczecina i kontynuował posługę wikariusza w swojej rodzinnej parafii Świętej Rodziny. Po zakończeniu pracy w parafiach diecezji został mianowany przez bp. Kazimierza Majdańskiego ojcem duchownym alumnów Wyższego Seminarium Duchownego.

Towarzysząc im codziennie w ich drodze do kapłaństwa, prowadził dla nich również rekolekcje przed święceniami.

W 1987 r. biskup diecezjalny skierował ks. Wincentego do nowej posługi. Został pierwszym dyrektorem Diecezjalnego Domu Rekolekcyjnego na szczecińskim Gołęczynie. Był pierwszym organizatorem miejsca, w którym duchowo mogli formować się kapłani oraz osoby świeckie. Po przygotowaniu właściwych struktur domu rekolekcyjnego został mianowany 25 sierpnia 1990 r. proboszczem parafii Najświętszego Zbawiciela w Szczecinie, gdzie pracował przez kolejne 24 lata, aż do 1 lipca 2014 r. Arcybiskup Andrzej Dzięga przenosząc ks. Wincentego na emeryturę poprosił go, aby pozostał w parafii i wspomagał swoim doświadczeniem ukochaną przez niego wspólnotę. Tak długo jak pozwalały siły i zdrowie sprawował Mszę św., spowiadał i duszpasterzował na szczecińskim Niebuszewie. Otoczony rodziną i przyjaciółmi spędzał czas na emeryturze. Jego dobroci doświadczało wiele osób, a szczególną troską darczyli chorych, cierpiących, samotnych i bezdomnych. Każdy otrzymywał od ks. Wincentego konieczną pomoc.

Wiadomość o śmierci księdza prałata przyszła nagle. Jeszcze tego samego ranka, gdy odszedł, parafianie rozsyłali między sobą informację z prośbą



Śp. ks. prał. Wincenty Jankowski

o modlitwę. Wspólnota Żywego Różańca podjęła się modlitwy o dar nieba i gromadziła się do dnia pogrzebu w kościele Najświętszego Zbawiciela.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się w środę 12 maja. Wieczorną Mszę św. sprawował proboszcz parafii Najświętszego Zbawiciela ks. dr Tomasz Stroynowski, homilię wygłosił wieloletni przyjaciel ks. inf. prof. dr hab. Andrzej Offmański. Główne uroczystości pogrzebowe miały miejsce w czwartek 13 maja. Liturgii pogrzebowej przewodniczył abp Andrzej Dzięga,

*Pożegnaliśmy kapłana o otwartym sercu, który był wśród swoich owiec.*

ga, a homilię wygłosił bp Henryk Wejman. Na uroczystości zgromadzili się kapłani, wśród których nie brakowało współbraci kursowych ks. Wincentego Jankowskiego z seminarium. Przybyli parafianie, siostry zakonne oraz bliscy księdza prałata.

Pożegnaliśmy kapłana o otwartym sercu dla wielu osób, pasterza, który był wśród swoich owiec i przyjaciela dla wielu potrzebujących. **n**



Liturgii pogrzebowej przewodniczył abp Andrzej Dzięga

Zdjęcia: archiwum parafii Najświętszego Zbawiciela w Szczecinie

# Dziękujemy, Fatimska Pani!

W sanktuarium Dzieci Fatimskich na os. Kasztanowym w Szczecinie, w rocznicę zamachu na Ojca Świętego Jana Pawła II, odbyły się uroczystości związane z objawieniami Matki Bożej w Fatimie.

ADAM SZEWCZYK

**P**apież Franciszek zainicjował ogólnoswiatowy majowy maraton modlitewny w intencji ustania pandemii pod hasłem „Kościół modli się nieustannie do Boga”. Przyłączyło się do niego 30 sanktuariów maryjnych ze wszystkich kontynentów, a każdy dzień ma swoją intencję. 13 maja ośrodkiem modlitwy różańcowej była Fatima, z którą duchowo łączyły się rzesze wiernych zgromadzonych na modlitwie w sanktuariach maryjnych na całym świecie. W sanktuarium Dzieci Fatimskich na os. Kasztanowym w Szczecinie, kustosz ks. kan. Marek Maciążek przywitał wszystkich, którzy podjęli trud pielgrzymowania z różnych miejsc diecezji,

kraju i spoza granicy i wyraził głębokie przekonanie, że Matka Boża czeka na każdego pragnącego zwrócić się do niej w sposób tak bezpośredni, jak czyniły to dzieci w Fatimie.

## Sanktuarium dla każdego

Uroczystej Eucharystii przewodniczył i słowo Boże wygłosił ks. Paweł Wiśniewski z parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Szczecinie-Dąbiu. Najświętszą ofiarę sprawowali także: ks. Paweł Obst z parafii św. Ottona w Kamieniu Pomorskim, ks. proboszcz Stanisław Mernios z parafii Zwiastowania Pańskiego w Witkowie, ks. Henryk Stępień, paroltyń z parafii św. Jana Ewangelisty w Szczecinie oraz ks. Krzysztof Białowas, postulator rzymski z Kongregacji ds. Świętych w Watykanie, który w tym roku obchodzi 30. rocznicę święceń.

Nie bez powodu wymieniłem ich wszystkich wskazując skąd pochodzą. Nie po to jednak, by przydać im popularności, gdyż żaden – jestem o tym przekonany – o to nie zabiega, ale by ukazać z jak różnych zakątków przybyli mimo powszedniego dnia pracy i późnej pory celebrowania

uroczystości. Przybyli, by wspólnie z gronem pielgrzymów z różnych, czasem dość odległych zakątków kraju, jak np. muzyczny zespół ludowy z Łęczycy, podziękować Matce Bożej za dar orędownictwa w niebie, za opiekę nad wszystkimi, którzy się do Niej uciekają. Z uwagą wsłuchiwałem się w wypowiedzi osób, które zgodziły się wyznać powód swej obecności tego dnia u stóp Pani Fatimskiej. Dominowała w nich wdzięczność za ocalenie Jana Pawła II w 1981 r., który z odwagą podejmował wiele znaczących dla Kościoła i świata misji w trakcie swego pontyfikatu.

## Maryja mnie wysłuchała

Pojawiały się też bardziej osobiste powody, związane ze zdrowiem, z prośbą o opiekę Maryi dla dzieci, dla nowożeńców. Jedno dziękczynienie poruszyło mnie szczególnie – przybyła z nim 86-letnia kobieta, którą z Choszczna przywiózł jej syn. Kobieta o pogodnym spojrzeniu wyznała: – Jestem szczęśliwa! Mój syn rok temu wyszedł z więzienia, przestał pić, od dłuższego czasu ma pracę... Maryja mnie wysłuchała, może pomogła w tym Hiacynta z Fatimy, którą także prosiłam o pomoc... Dziękuję Maryi, że poruszyła serce mojego syna, by mnie tu przywiózł. Nie mam żalu, że nie chce się modlić. Zrobię to za niego, także za jego rodzinę, którą chce odzyskać, a ja wierzę, że Matka Boża mu w tym pomoże.

Przybывая do Maryi, krocąc wraz z Nią w procesji różańcowej z uniesionymi ku górze świecami rozświetlającymi nadchodzący zmierzch, z ufnością równą ufności dzieci fatimskich okazywano zrozumienie jej matczynej, uświęconej roli i misji. Pielgrzymi w różnym wieku, z bagażem spraw wielkich i małych stają przed Maryją, która nie zasłania Jezusa, lecz wskazuje do Niego drogę. Z wyrozumiałością, czułością i zrozumieniem, na co stać tylko matkę, Bożą Matkę. **1**



Adam Szewczyk

Procesja różańcowa ulicami osiedla

# Gotycka świątynia w Krzymowie

Odwiedzamy kolejny kościół św. Józefa, który podlega parafii św. Andrzeja Boboli w Krajniku Górnym.

Ks. ROBERT GOŁĘBIEWSKI

**K**ościół wzniesiono w drugiej połowie XIII wieku z kostki granitowej. Świątynia jest salową budowlą skomponowaną na planie prostokąta. Sposób obróbki regularnych kwadr granitowych, a także charakterystyczne wczesnogotyckie detale architektoniczne oraz obiegający cały budynek fazowany cokół, pozwalają ustalić jej chronologię. Wzniesienie kościoła łączy się z procesem kolonizacji ziemi chojeńskiej w późnym średniowieczu. Od zachodu korpus kościoła zamyka masywna wieża powstała w XV wieku. W 1872 r. dobudowano pięcioboczne ceglane prezbiterium o wysokości nawy, z zakrystią i klatką schodową. W zachodniej części nawy znajduje się drewniana empora organowa. Na uwagę zasługują dwa dzwony: większy z XV wieku zdobiony reliefami przedstawiającymi ukrzyżowanego Chrystusa i symbole ewangelistów oraz mniejszy z początku XVIII wieku. W kościele znajduje się tablica upamiętniająca poległych w czasie I wojny światowej mieszkańców Krzymowa, a także chrzcielnica z piaskowca, ufundowana w 1932 r.

## Dokument kardynała Stefana Wyszyńskiego

Przed odwiedzinami w samym kościele spotkałem się z proboszczem ks. Hieronimem Sebastianem, który z ogromną ekspresją opowiedział mi o krzymowskim kościele i o wszystkich akcentach związanych z kultem św. Józefa. Ksiądz Hieronim z dumą prezentuje dokument z 1963 r. potwierdzający poświęcenie kościoła i nadanie imienia patrona, podpisany przez kardynała Stefana



Obraz i figura św. Józefa

Wyszyńskiego. Dokument ten przechowywany jest niemal jak relikwia.

W kościele – jak podkreśla ks. Hieronim – znajdują się dwa miejsca związane z kultem św. Józefa: figura, która umieszczona jest z lewej strony prezbiterium i postawiony na stelażu obraz patrona. Niestety, jej obecny stan wymaga renowacji. Wyeksponowany obraz jest darem anonimowego ofiarodawcy i ukazuje postać św. Józefa. Umieszczenie w przyszłości tego obrazu na ścianie przy ołtarzu sprawi, że bardzo mocno zostanie ukazany do modlitwy patron tej świątyni.



Przydrożna kapliczka św. Józefa przy wjeździe do Krzymowa

Ksiądz proboszcz Hieronim ma jeszcze wiele planów odnośnie świątyni. Jednym z nich jest umiejscowienie przy obrazie św. Józefa wizerunku Matki Bożej. W prezbiterium, wykorzystując naturalne umiejscowienie górnego plafonu, pragnie aby z niego wychodził starożytny krzyż, który podkreśli wymowę ołtarza, na którym składana jest Najświętsza Ofiara.

## Kapliczka św. Józefa

Odwiedzając kościół w Krzymowie zostałem zauroczony opowieścią radnej gminy Chojna Małgorzaty Przybylskiej, która ukazała troskę wiernych z Krzymowa o modlitewnego ducha świątyni. Ksiądz proboszcz i pani Małgorzata wskazali na jeszcze jedno miejsce modlitwy i spotkania ze św. Józefem. To przydrożna kapliczka z jego figurą, dumnie królująca przy wjeździe od Chojny. Spotykają się tam wierni, by indywidualnie lub grupowo modlić się do św. Józefa. W tym miejscu rozpoczynają się dożynki, a następnie cały korowód udaje się do kościoła.

Kościół powierzony opiece św. Józefa w Krzymowie jest jak widać istotnym miejscem w parafii. Należy docenić troskę ks. proboszcza Hieronima i jego poprzedników, a także wiernych o to, że wzrasta tutaj chwała dla patrona Kościoła świętego. **1**

# Jubileuszowy rok parafii

Tegoroczna uroczystość odpustowa w parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Szczecinie-Kłęskowie spłotła się z obchodami 40. rocznicy jej istnienia.

ADAM SZEWCZYK

**P**owojenni mieszkańcy tej części miasta początkowo korzystali ze świątyni w Dąbju, a od 1950 r. z odbudowanego kościoła w Zdrojach i choć szczeciński Wydział Urzędu ds. Wyznań za pośrednictwem Kurii wydał zezwolenie na odbudowę zabytkowego kościoła w Kłęskowie w 1976 r., prace związane z przywróceniem go do stanu umożliwiającego odprawianie nabożeństw ukończono jesienią 1978 r. Trzeba było ogromnych nakładów sił i środków, by zrujnowaną budowlę przywrócić do stanu odpowiadającego sakralnemu przeznaczeniu. Tego zadania podjął się ks. Władysław

Szyngiera chrystusowiec, administrator parafii w Zdrojach w latach 1973-78. W grudniu 1978 r. odprawiona została pierwsza Msza pasterska. Od tego czasu zaczęto regularnie, w każdą niedzielę i święto, sprawować Msze św. dla mieszkańców Kłęskowa.

Znamiennym wydarzeniem dla wspólnoty tworzącej załóżki nowej parafii było poświęcenie świątyni, którego 25 lutego 1979 r. dokonał bp Jan Gałęcki. Symbolicznym był fakt, że aktu dokonano w 900. rocznicę męczeńskiej śmierci św. Stanisława ze Szczepanowa, patrona Polski i przyszłego patrona parafii. Potrzeba było blisko dwóch lat, by dzięki staraniom bp. Kazimierza Majdańskiego

*Przemóżny Patronie ziemi naszej,  
ochraniaj ją od wszelkich klęsk  
i niedoli, byśmy dochowali  
statecznie wiary.*

uzyskać od ówczesnych władz państwowych zgodę na utworzenie parafii w Kłęskowie. Nastąpiło to w 1981 r., a potwierdzone zostało stosownym dekretem z 8 marca, ustanawiającym obszar i pierwszego duszpasterza, którym został ks. Tadeusz Józwiak, chrystusowiec. W parafii obejmującej teren Kłęskowa – bez ul. Mącznej oraz nowego os. Słonecznego – funkcję proboszcza sprawował on do 1986 r. Po nim do 1991 r. pełnił ją ks. Józef Dudziak, a w latach 1991-95 ks. Andrzej Galant – obaj także chrystusowcy.

W rezultacie rozmów, wydano decyzję o oddaniu parafii Szczecin-Kłęskowo i Radziszewo – gdzie także posługiwali wówczas chrystusowcy – duszpasterstwu diecezjalnemu. W grudniu 1995 r. nastąpiło uroczyste przekazanie parafii, której proboszczem mianowano ks. Andrzeja Pastuszaka, za którego kadencji rozpoczęto budowę nowego kościoła. W sierpniu 1998 r. zastąpił go w tej roli ks. Józef Filipek, który do dziś pełni tę funkcję. Budowę realizowano kilka lat. W jej trakcie m.in. zmieniono także dach starego kościoła. Zasadnicze prace przy budowie i wyposażeniu nowego kościoła zakończono w 2005 r., a stosowne decyzje zezwalające na użytkowanie świątyni uzyskano w lutym 2006 r., w 25. rocznicę utworzenia parafii. Dopełnieniem celebracji tego wydarzenia była uroczysta Msza dziękczynna sprawowana przez ks. Szyngierę, inicjatora odbudowy kościoła i życia religijnego rozbudowującego się osiedla. W kolejnych latach realizowano szereg prac, by wybudowanej świątyni przydać blask, który dziś wypełnia jej przestrzeń. 23 października 2011 r. metropolita szczecińsko-kamieński abp Andrzej Dzięga dokonał konsekracji kościoła.

## Rok jubileuszowy

Daty ważnych dla parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika wy-



W uroczystościach odpustowych wzięli udział pierwsi proboszczowie parafii



Zdjęcie: Adam szewczyk

### Modlitwa za kapłanów i mieszkańców parafii

darzeń, czynią 2021 r. wyjątkowym rokiem jubileuszowym. Jego obchody ze zrozumiałych względów celebrowane są bardziej w sercach, niż na zewnątrz, co jednak nie czyni ich uboższymi. Wśród mieszkańców os. Bukowe-Kłęskowo nie brakuje osób dobrze pamiętających początki parafii, lata odbudowy starego i budowy od podstaw nowego kościoła, który zdołał się już trwale wpisać w krajobraz osiedla. Choć starsi odchodzą, to jednak ich rodziny z zaszczerpioną troskliwością dbają o parafię, o utrzymanie domu Bożego, miejsca sprawowania świętych sakramentów, krzepiących i uświęcających dusze. Mimo pandemicznego zaskorupienia wielu serc, trwa w ludziach tęsknota za spotkaniem z żywym Bogiem, które dokonuje się na ołtarzu świątyni zawsze otwartej, a nawet szczególnie szerzej w czasach trudnych. Tak, jak otwarte jest Boże serce, do którego dostęp jedynie człowiek sam sobie może ograniczać.

### Uroczystość na miarę czasu

Z wciąż obowiązującymi ograniczeniami dotyczącymi liczby świętowania imiennin i narodzin parafii św. Stanisława. Liczba uczestników stojących z tego powodu na zewnątrz, przybyłych aby dać świadectwo żywych więzi z Bogiem przeżywanych we wspólnocie, potwierdza niegasną-

którzy wiele pracy włożyli w powstanie i rozwój wspólnoty. Obecni byli dwaj pierwsi proboszczowie utworzonej przed 40 laty parafii: ks. Józef Dudziak, który przewodniczył odpustowej Mszy św. oraz ks. Tadeusz Józwiak, głoszący słowo Boże, który podzielił się także kilkoma wspomnieniami wydarzeń sprzed lat, związanych z rozwojem tworzącej się w ówczesnych, jakże innych realiach parafii.

W sercach mieszkańców żywa jest pamięć o jej początkach, historii rozbudowy, której proces, co trzeba podkreślić, wciąż trwa. Depozyt wiary przekazywany kolejnym pokoleniom parafian wyzwała potrzebę nieustannej troski o optymalne warunki jej krzewienia, także by była świątynią, w której można się spotkać z żywym Bogiem. Wszystko to, zauważalne nie tylko od święta, pozwala stwierdzić, że parafia św. Stanisława Biskupa i Męczennika to wspólnota Kościoła prawdziwie żywego. **n**

*Parafia św. Stanisława Biskupa i Męczennika to wspólnota Kościoła prawdziwie żywego.*

cą potrzebę posiadania świątyni jako miejsca, w którym z należytym szacunkiem mogą oddawać cześć Bogu, zawierzać Mu siebie i wypraszać potrzebne łaski dla swoich rodzin, dla Ojczyzny, dla świata. W skromniejszym, także w tym roku, gronie przybyłych kapłanów nie zabrakło tych,

*Najważniejsza relacja w życiu,  
Taka na życie wieczne!*

## Relacja nawiązana

**M**arysia, moja najmłodsza wnuczka, przystąpiła do I Komunii św. Nawiązała najważniejszą relację w życiu, taką, która starcza na życie wieczne. Relację z Panem Jezusem. Oczywiście druga strona tej relacji nawiązała ją znacznie wcześniej. Pomijam w tej chwili to, że Pan Bóg Marysię stworzył i cały czas podtrzymuje w istnieniu – przez chrzest Stwórcą dodatkowo nawiązał z nią niebywałą, przyjacielską relację. Chcę wierzyć, że w czasie liturgii, gdy po raz pierwszy przyjęła Pana Jezusa w Eucharystii, Marysia świadomie odpowiedziała na tę relację zacętą chrztem Marysi-niemowlątka. A uroczystość była naprawdę piękna i znakomicie zorganizowana. Dzieciaki były niewielką, zgraną i zaprzyjaźnioną grupą. Po pandemicznym czasie zdalnej nauki wyraźnie z radością się spotkali i w szkole, i w przygotowaniach do sakramentu. Uderzył mnie ich piękny śpiew w czasie liturgii – naprawdę pięknie i głośno śpiewali! A już piosenka na koniec, w której dziękowali rodzicom – super! Zosia i Jacob znakomici soliści, wszystkie dzieci jako świetne tło i refreny, a wszystko to jako oprawa wspaniałych róż, które od dzieci dostali rodzice. Co tu dużo gadać – była chwila wzruszenia i spotkania z kulturą. A na koniec prezenty, raczej skromne, staramy się pilnować, by nic nie przysłoniło tego najważniejszego daru – Jezusa. Ale zegarek musiał być, to stara tradycja, czasem dobrotliwie obśmiewana. A to przecież ważny symbol. Chodzi o to, by odtąd każda minuta życia była w tej wspaniałej relacji, która właśnie została nawiązana. I by Ciało Chrystusa, tak uroczyste teraz pod dwoma Postaciami przyjęte było przez całe życie wypraszanym i wyczekiwany Chlebem powszednim.

Gołym okiem widać, że to nie będzie łatwe. Powszedniość bywa nudna i żmudna, a ludzie deklarujący się jako wierzący nierzadko nie ułatwiają dziecku wiary. Kościół przeżywa błogosławiony, ale trudny czas. Bycie w Kościele przestaje być kulturową oczywistością, a chodzenie do kościoła świadectwem przynależności do grupy społecznej. Wokół jest mnóstwo ludzi, którzy nie chodzą na Mszę św., a są fajnymi ludźmi, mamy z nimi dobry kontakt, a często jesteśmy z nimi mocno związani rodzinnie, towarzysko lub zawodowo. Lubimy ich i nie chcemy przestać się przyjaźnić, a może się okazać, że oni nie tylko do kościoła nie chodzą, ale mają na temat kościelnych instytucji i ludzi Kościoła złe zdanie i chętnie je wyrażają. Co gorsza, w niektórych ocenach mają rację... Może nas niepokoić przyszły (taki na wieczność!) los naszych przyjaciół, ale musimy uszanować ich prawo do wolnego wy-



**PRZEMYSŁAW  
FENRYCH**

*Historyk, ekspert i trener Centrum  
Szukoleniowego Fundacji Rozwoju  
Demokracji Lokalnej w Szczecinie*

boru. Nawet gdy strach nas ogarnia, gdy widzimy jaki to wybór... Marysia nawiązała najważniejszą w świecie relację, ale wytrwanie w tej relacji może się okazać bardzo trudne. Do I Komunii św. zaprowadzili ją rodzice, troszkę wspomagani przez dziadków, ale teraz Marysia będzie budowała swoją chrześcijańską tożsamość coraz bardziej samodzielnie. W świecie i Kościele, który bardzo się zmienia. Na szczęście wobec Pana, który cały czas kocha tak samo.

Jak możemy Marysi w tym pomóc? Co możemy zrobić, by ta relacja, która na buzi Marysi wywołała taki śliczny uśmiech – trwała i była coraz lepsza? Pierwsze, co mi przychodzi do głowy jako mój własny obowiązek to świadectwo. I to nie w taki sposób, jakbym miał coś zaświadczyć, potwierdzić. Nie w słowach sprawa, a w doświadczeniu. Ona powinna widzieć, że skoro wierzę Panu Jezusowi, to naprawdę kocham (czynem, nie gadaniem!) i staram się żyć zgodnie z Jego przykazaniami. A jak upadam, to nie udaję, że nic się nie stało, tylko wstaję – czasem pędząc czym prędzej do konfesjonatu. Drugie, to modlitwa. Za Marysię i – jeśli tylko zechce – z Marysią. No bo jak budować tę najważniejszą relację nie rozmawiając z Panem? To nie jest łatwe, czasem pacierz wydaje się nudny. Żeby się modlić trzeba wierzyć, żeby wierzyć trzeba się modlić. Bez tego nie da rady.

Mamy w naszej rodzinie taki obyczaj – w okolicach uroczystości pierwszokomunijnych pielgrzymujemy na Jasną Górę. We dwójkę, kiedyś ojciec z córką, teraz dziadek z wnuczką. To taka okazja porozmawiania o tym, co najważniejsze, odwiedzenia duchowej stolicy Polski, spotkania z Matką. Próba zobaczenia wiary w modlitwie i w kulturze. Zależy nam na tym, by dotrzeć do sanktuarium wtedy, gdy nie ma tam największych tłumów. Chcemy zwiedzić, zrozumieć, porozmawiać, ale chcemy też znaleźć czas i sposobność na intymną ciszę przed Obrazem. I usłyszeć jak w Kanie Galilejskiej: zrób wszystko, cokolwiek ci powie. By umocnić relację, by trzymać się mocno. **n**